PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI. Warszawa, piątek 23 stycznia 1931 r. Nr. 18.

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53.

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SESJA RADY LIGI

Le Petit Parisien 22.I, podając w koresp. z Genewy streszczenie przemówienia Curtiusa chwali jego powściągliwość i twierdzi, że słowa odnoszące się do rewizji traktatów „mogą być uważane za zdezawuowanie propagandy ultranacjonalistycznej". Dziennik po obszernem streszczeniu odpowiedzi min. Zaleskiego nazywa ją wspaniałomyślnym wyrazem dobrej woli Polski, który zarazem jest uroczystem zobowiązaniem się względem Rady na przyszłość.

Le Matin 22.I, podaje streszczenie przemówienia Curtiusa w Genewie i podkreśla fakt, że nie zaprzeczył on oświadczeniom, skierowanym przeciwko nienaruszalności granic Polski.

L' Echo de Paris 22.I, podaje mowę Curtiusa pod nagłówk.: „dr. Curtius występuje z prawdziwym aktem oskarżenia Polski", a ustęp, w którym niemiecki minister mówi o pokojowości Niemców zaopatruje dziennik nagłówkiem: „Niemcy pokojowe!"

L' Ere Nouvelle 20.I nazywa konflikt polsko-niemiecki w Genewie „drzazgą w nodze Ligi Narodów", a wystąpienie Curtiusa „ pułapką", w którą chcą zmanić Ligę, ażeby wyzyskać sytuację celem rewizji granic. To się jednak nie może udać, gdyż Francja doskonale się orjentuje i nie ustąpi na krok ze swego stanowiska nienaruszalności traktatów.

L'Ere Nouvelle 21.I, zamieszcza artykuł p. Miellet, deputowanego z Belfort'u o organizacji pokoju. Autor poświęca dużą część artykułu Polsce i jej wysiłkom skierowanym ku utrwaleniu pokojowych stosunków z sąsiadami, a szczególnie z Niemcami. Przykładem służyć może ostatnia deklaracja min. Zaleskiego w Genewie, którą przytacza w dosłownem brzmieniu. Niestety jednak dobra wola Polski rozbija się ciągle o wrogie wystąpienia Niemców tak w dziedzinie politycznej, jak i ekonomicznej. Takim wrogim czynem na polu gospodarczem była ostatnia odmowa Niemiec przedłużenia umowy drzewnej. Autor kończy uwagą, że w interesie samych Niemiec leży ustabilizowanie stosunków z Polską.

Deutsche Tageszeitung 21.I, w koresp. z Genewy omawia przebieg obrad nad sporem polsko - niemieckim i podnosi, że min. Curtius odczytał skargę niemiecką nieco zbyt łagodnym tonem i „nikt, kto nie rozumie po niemiecku nie mógłby poznać wielkiego ciężaru tej skargi, czytanej prawie akademickim tonem".

Dziennik z zadowoleniem podnosi, że Curtius uniknął w swej mowie wszelkich upiększeń oraz zręcznie osłabił większość polskich argumentów. Również z zadowoleniem przyjmuje dziennik fakt, że Curtius miał odwagę z naciskiem podkreślić ścisłą łączność narodu niemieckiego z rodakami, mieszkającymi w Polsce. Mimo to dziennik życzyłby sobie, by Curtius wskazał na to, iż Polska sama wbrew swej woli ujawniła przez swoje postępowanie niemożliwe i grożące niebezpieczeństwami stosunki na wschodzie. Nie Niemcy zatem, lecz Polska w ten sposób otwiera dyskusję nad sprawą wschodnią. Byłoby zatem lepiej, aby min. Curtius mówił krócej, pominął szczegóły, a silniej uwypuklił sprawy zasadnicze. Należy się spodziewać, że w replice min. Zaleskiemu Curtius także będzie energiczniejszy.

Dziennik podnosi, że „oskarżony" min. Zaleski usiłował okazać obojętną twarz. Polacy, obecni tutaj okazują duże zadowolenie z powodu umiarkowanej formy mowy Curtiusa, widocznie więc oczekiwali, że będzie o wiele ostrzejsza, w czem „nieczyste ich sumienie" wyraźnie się okazuje. Anglicy nazywają mowę zręczną i umiarkowaną, co daje do myślenia.

Dziennik podnosi, że min. Zaleski w swej odpo-

wiedzi dotknął tylko niektórych punktów skargi niemieckiej i usiłował wszystko osłabić, wielu rzeczom zaprzeczyć oraz nawzajem oskarżyć. Dziennik z powodu porównania działalności Związku Powstańców ze Stahlhelmem oraz Grażyńskiego z Hindenburgiem pisze: „Tutaj w najjaśniejszem oświetleniu okazuje się polska bezczelność i tępy upór". Zaleski mówił, że Polska jest „wierna swoim tradycjom". „Z temi tradycjami zerwać — pisze dziennik — jest właśnie zadaniem Rady. Zresztą w całej tej sprawie nie tyle chodzi o słowa, ile o czyny".

Berliner Tageblatt 22.I, w koresp. z Genewy omawia dyskusję nad skargami niemieckiemi i podnosi zręczność przemówienia min. Curtiusa, który zaprzeczył temu, jakoby uprawiał kampanję rewizjonistyczną, lub do niej dążył i „położył przez to kres gadaninie nacjonalistycznej w Niemczech i w Polsce". Należy zaś zwrócić uwagę na ustęp, w którym Curtius stwierdził tylko, że każdy rząd niemiecki zajmował niezmienne stanowisko w sprawach wschodnich oraz rząd obecny też za tem się opowiada.

Dziennik podnosi, że rząd taki tylko może uprawiać politykę pokojową i interwenjować przeciwko terorowi i gwałtom, jak to oświadczył Curtius, który sam we własnym kraju utrzyma w karbach mącicieli pokoju. Rząd Brüninga uznał ten swój obowiązek i musi go wypełnić, jeżeli chce się utrzymać przy władzy oraz przysłużyć się zewnętrznym interesom narodu.

Germania 22.I, w koresp. z Genewy p. t. „Odwrót Polski" pisze o przebiegu dyskusji nad skargami niemieckiemi i podnosi, że rzadko kiedy przedstawiciel Niemiec wygłosił w Radzie Ligi tak wyraziste przemówienie, jak to uczynił Curtius w obydwóch swoich przemówieniach. Powołał się przytem na Brianda, który żądał, aby rzeczy nazywać po imieniu. Wielkie wrażenie uczyniła ta część, w której Curtius mówił o osobistych wrażeniach z podróży „nad krwawiącą granicą". Również wielkie wrażenie zrobiło oświadczenie jego, że „byłoby tchórzostwem przemilczeć, co myśli naród niemiecki o niemożliwej do zniesienia niesprawiedliwości na swojej wschodniej granicy".

Dziennik podkreśla że Curtius przez to bynajmniej nie wysunął sprawy rewizji, a jedynie odpowiedział na polskie ataki.

Min. Zaleski ku ogólnemu zdziwieniu nie dotknął w swej odpowiedzi spraw, poruszanych przez min. Curtiusa, lecz omawiał jedynie skargę Volksbundu. Nawiązując do uwagi przedstawiciela Niemiec o celach niemieckich na wschodzie, Zaleski oświadczył, że polskie granice stoją poza wszelką dyskusją.

The New York Times 11.I, zamieszcza korespondencję Kendall'a Foss'a z Berlina, w której autor omawiając ewentualności przyszłej sesji Rady Ligi, pisze m. in., że jeżeli Curtius nie osiągnie żadnych rezultatów w swym sporze z Polską, to nacjonaliści wystąpią z wnioskiem w Reichstagu, domagającym się wystąpienia Niemiec z Ligi i wniosek ten może przejść. Pozatem, w razie niepowodzenia upadek Curtiusa jest pewny. Zdaniem korespondenta, na Curtiusa wywierają nacisk hitlerowcy, a na Zaleskiego piłsudczycy i dlatego argumenty, jakie będą wysuwali obaj ministrowie będą miały charakter nacjonalistyczny, a nawet militarystyczny, podczas gdy w rzeczywistości obaj ministrowie są znani ze swego umiarkowania.

Linja kolejowa Gdynia — Bydgoszcz — pisze koresp. — niepokoi szczególnie wschodnich Niemców, albowiem otwarcie tej linji jest dowodem, że Polska czyni wszystko, ażeby zabezpieczyć sobie „korytarz". Rokowania pomiędzy Warszawą a Paryżem o pożyczkę wzbudzają jeszcze większe zaniepokojenie, ponieważ pożyczka ta ma być zagwarantowana dochodami ze wspomnianej linji kolejowej, co świadczyłoby, że Francja jest zainteresowana w utrzymaniu przez Polskę „korytarza".

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Le Matin 22.I, podaje bez komentarzy wiadomość o odrzuceniu przez komisję prawniczą w Sejmie wniosku opozycji w kwestji Brześcia.

Vorwärts 21.I, w koresp. z Warszawy pisze o przebiegu obrad nad interpelacją w sprawie więźniów brzeskich w komisji prawniczej Sejmu pod nagł.: „Naród polski tylko objektem", „Dyktatura rządzi bez ograniczeń", „Wszystko jest konfiskowane".

Die Rote Fahne 21.I, w koresp. z Warszawy p. t. „Fakty, które mrożą krew w żyłach" pisze o interpelacji komunistycznych posłów w Sejmie, która nie została uwzględniona z powodu niedostatecznej ilości podpisów. Dziennik przytacza szczegóły interpelacji, dotyczące rzekomego bicia więźniów politycznych przez przedstawicieli władz polskich.

The New York Herald 21.I, podaje w depeszy z Warszawy streszczenie przemówienia amb. Willys'a, wygłoszonego w Łodzi.

Izwiestja 19.I, w art. p. n. „Ekspedycje karne jako metoda polityczna" omawia przebieg akcji pacyfikacyjnej w Małopolsce Wschodniej, stwierdzając, że fakty, przytoczone w interpelacji ukraińskiej frakcji senatu, nie obejmują wszystkich wypadków, które działy się na terenach ukraińskich w Polsce. Autorami interpelacji są Ukraińcy, którzy niejednokrotnie manifestowali swe ugodowe stanowisko wobec rządu polskiego. Wydarzenia w Małopolsce Wschodniej świadczą o katastrofie polityki polskiej na Ukrainie.

Neue Zürcher Ztg. 14.I, omawia obszernie położenie w Polsce w roku minionym i podkreśla, że Polska przeżywała kryzys gospodarczy, który pogarszał się przez trudności z sąsiedniemi krajami. Szczególnie wiele nieporozumień wynikło między Polską a Niemcami. Autor dziwi się, że Polska ma z Rosją o wiele mniej kłopotu, niż z Niemcami. W roku bieżącym należy się według autora liczyć ze wzrostem naprężenia wewnętrznego ze względu na panujący kryzys gospodarczy i dążenie do zmiany konstytucji.

POLSKA, Z. S. R. R. A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Izwiestja 20.I piszą: W krajach nadbałtyckich widzimy odrodzenie idei małego bloku bałtyckiego, t. zn. związku Estonji, Litwy i Łotwy. Przyczyn, które zmuszają rząd litewski do prowadzenia demonstracyjnej polityki zbliżenia z Łotwą i Estonją, szukać na-

leży w dziedzinie polityki zagranicznej. Konflikty z Niemcami, sprawy polsko - litewskie w Lidze Narodów, skargi Kłajpedy komplikują sytuację Litwy. Opozycja litewska żąda zaostrzeżania kursu wobec Niemiec i porozumienia z Polską. Litwa liczy na zbyt żyta w krajach bałtyckich. Przyczyną naprężenia stosunków między Litwą z jednej strony a Łotwą i Estonją z drugiej było stanowisko Łotwy i Estonji w sprawie wileńskiej, korzystne dla Polski. Obecnie wpływy polskie na Łotwie i Estonji wzrastają i w tych warunkach chęć tych państw do ugody z Litwą jest nieco podejrzana. Polska, która już uciekała się do pomocy Łotwy, jako pośredniczki wobec Litwy, obecnie zainteresowana jest w tem, aby Łotwa i Estonja były w możliwie bliskich stosunkach z Litwą i miały możliwie duży wpływ w Kownie. Zaostrzenie stosunków litewsko - niemieckich Polska chce wykorzystać dla zbliżenia między Litwą, Łotwą i Estonją, licząc, że w ten sposób naprowadzi Litwę na drogę zgody z Polską. Tem należy tłumaczyć dlaczego traktat łotewsko - litewski spotkał się z tak korzystnem przyjęciem w prasie polskiej. Litwa powinna obecnie zachowywać szczególną ostrożność; przyszłość pokaże, czy Polsce uda się wykorzystać Łotwę i Estonję, jako wędki dla złowienia ryb litewskich. Powodzenie polskiej dywersji w stronę Litwy przy pomocy Łotwy i Estonji byłoby niebezpieczeństwem dla pokoju i stabilizacji stosunków w Europie Wschodniej.

POLSKA A LITWA.

Prasa litewska z 21.I, w komunikacie ag. „Elty" zamieszcza streszczenie wspólnego raportu przedłożonego Radzie Ligi Nar. przez Litwę i Polskę w sprawie rozbicia się rokowań bezpośrednich co do utworzenia komisji dla likwidowania w przyszłości ew. incydentów na linji pogranicznej.

Prasa litewska zaznacza, że nie jest rzeczą wyłączoną, iż Litwa zgodzi się na otwarcie spławu drzewa Niemnem, ponieważ w swoim czasie dała na to swe przyrzeczenie; z drugiej jednak strony Litwa będzie się sprzeciwiała jakiemukolwiekbądź innemu rodzajowi tranzytu z Polski.

Co się tyczy sprawy kłajpedzkiej, to — zdaniem prasy litewskiej — „Litwa będzie musiała w Radzie złożyć w tej sprawie pewne oświadczenia".

Pozatem dzienniki litewskie informują o otrzymaniu przez min. Zauniusa całego szeregu rezolucyj od litewskich stowarzyszeń w Ameryce, w których „Litwini amerykańscy domagają się od Polski zwrotu Wilna i protestują przeciwko skargom niemieckim na rząd litewski".

Rytas 21.I dowodzi, że „spór niemiecko-polski w Radzie Ligi nie wiele pomoże Litwie w jej sprawie przeciwko Polsce". Twierdzenie swe dziennik opiera na tem, że Liga Nar. na swej sesji w grudniu 1927 r. sprowadziła spór litewsko-polski z płaszczyzny zagadnienia o charakterze politycznym na tory sprawy czysto technicznej.

Lietuvos Aidas 21.I, zamieszcza wywiad udzielony koresp. paryskiemu dziennika przez prof. prawa międzynarodowego Louis Le Fur'a, znanego ze swej sympatji dla Litwy. Prof. Le Fur podkreślił, że w d. c. uważa, że w sprawie wileńskiej prawo i sprawiedliwość jest po stronie Litwy; na dowód, iż stale broni stanowiska Litwy, Le Fur przytoczył, że w r. ub. podczas dyskusyj, na temat stosunków litewsko - polskich, urządzonych przez międzynarodowe t-wo katolickie w Paryżu, występował w obronie praw Litwy, tak samo stanął w obronie tezy stud. Natkevicziusa, który przed komisją egzaminacyjną wyłożył słuszność pretensyj litewskich do Wilna; ponadto prof. Le Fur przypomina o swej pracy, w której podkreślił niesłuszność decyzji konferencji ambasadorów w kwestji wileńskiej. W końcu prof. Le Fur podkreślił trudność bronienia we Francji tezy litewskiej w sprawie Wilna, a to z tego względu, że „opinja francuska po-dawnemu jest po stronie Polski".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SESJA RADY LIGI. SPRAWA ROZBROJENIA. SPRAWA PANEUROPY.

Deutsche Tageszeitung 21.I, pisze p. t. „Polska sabotuje dopuszczenie Gdańska", że podanie Gdańska do komisji europejskiej „min. Zaleski poprostu zatrzymał w kieszeni", gdyż „niestety" Gdańsk przez rząd polski załatwia sprawy zewnętrzne. Dzięki dopiero wystąpieniu min. Curtiusa wniosek o dopuszczenie Gdańska został przekazany komitetowi redakcyjnemu dla zbadania i w ten sposób „jawny sabotaż Zaleskiego się nie udał".

Dziennik podkreśla, że została dopuszczona do komisji Islandja licząca tylko 100 tysięcy mieszkańców, podczas gdy Gdańsk liczy 400 tysięcy.

News Chronicle 21.I, omawiając mowę Hendersona na sesji Rady Ligi, podkreśla jej wielkie znaczenie i zaznacza, że była ona wypowiedziana nietylko w imieniu rządu brytyjskiego, lecz w imieniu znacznej większości narodu brytyjskiego. Autor pisze, iż należy przestać mówić o wojnie, a zacząć mówić o pokoju i dążyć do powszechnego rozbrojenia. Istnieje tu alternatywa, bądź powszechne rozbrojenie bądź system militarnych i pół-militarnych sojuszów, wiodących nieuchronnie do wojny. Państwa, należące do Ligi muszą zdecydować, którą drogę należy wybrać. Za życia obecnej generacji może nie zdarzyć się druga podobna okazja, do położenia kresu rozmowom o wojnie, a do zapoczątkowania rozmów o pokoju.

Le Temps 21.I, uważa zaproszenie Rosji i Turcji do udziału w obradach nad światowem kryzysem gospodarczym za jedynie możliwe wyjście z sytuacji, tem więcej, że zaproszenie to, zgodnie z decyzją Zgromadzenia Ligi Narodów, jest ważne tylko jednorazowo i nie stwarza precedensu, mimo, iż Grandi i Curtius zrobili pewne zastrzeżenia na przyszłość. Dziennik uważa, że współpraca Turcji i przyjęcie jej do Ligi jest w najwyższym stopniu pożądane, co się zaś tyczy Rosji, to zapewne nie zechce ona sama przyjąć zaproszenia, gdyż jej pojęcia i ustrój gospodarczy stoją w zupełnej sprzeczności z programem Ligi Naro-

dów. Zresztą Sowiety same wyłączyły się z rodziny narodów europejskich. Udział ich w pracach Unji Europejskiej sprowadziłby się do przeszkadzania wydajnej pracy.

Il Giornale d' Italia 20.I, w koresp. z Genewy uważa pierwsze posiedzenia obecnej sesji Ligi Narodów za próbę generalną Paneuropy. Według dziennika Francja, która chciała mieć tu inicjatywę, dążyła do czegoś mniejszego niż do Paneuropy, gdyż do Europy bez Rosji i Turcji. Polemizując z Temps'em, twierdzi autor, że odrębność systemu gospodarczego Sowietów nie przeszkadza wciągnięciu ich do współpracy gospodarczej, bo tu chodzi o gospodarkę międzynarodową. Wobec wzrastającego wywozu sowieckiego byłoby bezcelowe budowanie bloku dunajskich i bałkańskich państw rolniczych, skoro Rosja, niepołączona z żadnym blokiem, może zasypać rynki europejskie towarami o niskich cenach, nie dopuszczając do konkurencji produktów naddunajskich i bałkańskich. A jeśli się uważa za niepożądane wprowadzenie do Paneuropy państw nienależących do Ligi Narodów, to, zdaniem autora, w ten sposób właśnie można wciągać do współpracy państwa pozostające jeszcze dotąd poza Ligą. Pozatem Paneuropa zmieniła swój kształt pierwotny i Briand rozumiał ją jako wzmocnienie stanu rzeczy, istniejącego w tej części Europy, która stanowi siłę Francji, a temu przeciwstawiło się germańskie dążenie do rewizji. Briand spostrzegł niebezpieczeństwo i skierował swe plany na tory gospodarcze. Ale to jest tylko początek intensywnej działalności międzynarodowej na polu polityki i dyplomacji, która wyszedłszy z Europy obejmie świat cały.

W związku ze zbliżającem się przyznaniem przez Anglję Irakowi niepodległości przypomina dziennik, że Anglja urządza się w Tanganice tak, jakby to była kolonja, podczas gdy jest to mandat udzielony przez Ligę Narodów. To samo przypomina Francji w odniesieniu do Syrji, również dojrzałej do niepodległości. Wreszcie porusza sprawę Kamerunu, twierdząc, że i tu wchodzą w grę interesy europejskie.

Izwiestja 19.I, w art. p. t.: „Genewscy żonglerzy" omawiają dyskusję na komisji unji europejskiej. Z wyjątkiem Grandiego, który postawił w wyraźny sposób sprawę fundamentów federacji europejskiej, pozostali członkowie komisji nie wyłączając Curtius'a omijali drażliwie sprawy ,a więc i sprawę zaproszenia Z. S. R. R. Briand podał tytułem przykładu, iż są zagadnienia, jak np. § 16 paktu Ligi, przy omawianiu których obecność Z. S. R. R. jest niepożądana. Briand zdradził tajemnicę, przypomniał on uczestnikom konferencji geewskiej, że sprawa interwencji przeciwko Z. S. R. R. nie zeszła z porządku dziennego: § 16 mówi właśnie o przepuszczaniu zbrojnych sił jednego państwa przez terytorjum drugiego: na wypadek wojny polsko - sowieckiej Francja, powołując się na ten artykuł, może żądać od Niemiec przepuszczenia wojsk francuskich.

Aftenposten 19.I twierdzi, że propozycja Grandiego zaproszenia Rosji do współpracy europejskiej jest chyba wynikiem sporu francusko - włoskiego. Istotnie też udało się Grandiemu pokrzyżować w ten sposób plany Brianda. Zaproszenie Sowietów będzie ułatwieniem im propagandy ,a dzięki takiemu stawianiu sprawy cztery dni sesji w Genewie upływają na zastanawianiu się nad formalnościami. Pozatem także konflikt polsko-niemiecki, wiszący jeszcze, rzuca cień na prace w Genewie.

ABC 17.I (Madryt), nawiązując do proponowanego przez Kölnische Zeitung plebiscytu, któryby w każdem państwie określił stopień rozbrojenia, ostrzega przed rozwiązywaniem takich zagadnień przez ulicę. Jednocześnie jednak przyznaje Niemcom słuszność, że je zawiedziono, obiecując w Wersalu, że ograniczenie siły zbrojnej Niemiec do 100.000 jest wstępem do rozbrojenia innych państw. Tymczasem dziś jest w Europie pod bronią więcej ludzi niż było w r. 1913. A póki istnieje nieufność, nie można przystąpić do rozbrojenia, gdyż uczucie bezpieczeństwa jest bardzo względne. Państwo może mieć siłę zbrojną największą na świecie, a jednak uważać, że jego bezpieczeństwo nie jest dostatecznie zapewnione. Dlatego sprawa ograniczenia zbrojeń dotychczas była na błędnej drodze i nie doprowadziła do celu.

IMPERJUM BRYTYJSKIE.

Le Temps 21.I uważa, że trudności które się ujawniały podczas konferencji okrągłego stołu mają swe źródło nie tyle w sprzeczności interesów Wielkiej Brytanji z aspiracjami nacjonalistów hinduskich, co w nienawiściach rasowych i plemiennych narodów, zamieszkujących Indje. Anglja ofiarowała Indjom szeroką autonomję polityczną i administracyjną, zatrzymując rolę opiekuna, bez którego wszystkie wysiłki w kierunku emancypacji utonęłyby w anarchji.

Prasa londyńska z 20.I, zamieściła znane z depesz prasowych artykuły, poświęcone wynikom konferencji „Okrągłego Stołu".

NOTATKI I INFORMACJE

RÓŻNE.

Lietuvos Aidas 19.I, wyraża zadowolenie z powodu zjednoczenia do niedawna rozbitego frontu kulturalnego Litwinów łotewskich; nastąpiło to w Rydze na ostatnim zjeździe delegatów litewskich stowarzyszeń kulturalnych na Łotwie. Utworzony został centralny komitet organizacyj litewskich na Łotwie, z prałatem Jasinskisem na czele.

Prasa litewska z 16.I, informuje o zakończeniu ogólnego spisu gospodarstw rolnych na Litwie. Dane o inwentarzu martwym i żywym, o obszarach zasiewu na Litwie i t. p. zostaną ogłoszone w m-cu tutym r. b.

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Berl. Börsen - Courier 16.I. Die Untersuchung der Roggenstützung.

Druk. „KADRA", Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.